

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 50.450

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 76 (2425) — Rzeszów, piątek 29 marca 1957 r.

W pracowniach plastyków polskich



Prof. Jan Cybis, wybitny malarz polski, przewodniczący Związku Plastyków Polskich, został laureatem amerykańskiej nagrody sztuki, ufundowanej przez multimilionera Salomona Guggenheima. Nagroda ta jest jedną z 19 tzw. nagród „narodowych”. Ogólnie zgłoszono 55 obrazów. CAF — fot. Szyperko

Pokaz lotów helikoptera przed meczem Stal Rzeszów — Szombierki

(Szczegóły
w numerze
jutrzejszym)

Arcybiskup Makarios został zwolniony z zesłania

LONDYN (PAP). W dniu 28 bm. brytyjski minister kolonii Lennox-Boyd ogłosił w Izbie Gmin, iż rząd angielski po lecił zwolnić z zesłania arcybiskupa Makariosa, przywódcę ruchu wyzwolenczego na Cyprze. Razem z Makariosem opuścił wyspy Seychelles trzech jego towarzyszy zesłania. Lennox-Boyd powiedział, że w chwili obecnej nie ma mowy o powrocie Makariosa ani jego towarzyszy na Cypr.

Kara śmierci za zabójstwo służącej żony

GDANSK (PAP). 28 bm. Sąd Wojewódzki w Gdańsku ogłosił wyrok ekscytujący na karę śmierci 28-letniego Albina Zawadzkiego mieszkańca dzielnicy Oliwa, oskarżonego o zamordowanie ciężarnej żony — Agaty.

Załogi zakładów pracy woj. rzeszowskiego wykonują plany produkcyjne przed terminem

(Inf. wł.) Jak już donosiliśmy wykonanie planów miesięcznych i kwartalnych zapowiada się pomyślnie. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy meldunki z kilku zakładów pracy, których załogi donoszą o wykonaniu zadań za marzec i za I kwartał br.

HUTNICZY

Załoga zakładu hutniczego i mechanicznego huty Stalowa Wola do dnia 28 marca wykonała plan bm. w 107 proc. Wg. obliczeń pracowników planowania, do końca bm. plan marcowy i kwartałny wykonany zostanie w 115 proc.

CERAMICZY

Zakłady Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale już w dniu 27 marca wykonały plan produkcji za I kwartał 1957 r. w 105 proc. Plan marcowy załoga wykona na 2 dni przed terminem.

NAFTOWCY

Jak nas informuje dział planowania Zarządu Kopalnictwa Naftowego „Karpaci” w Krośnie, plan produkcji gazu ziemnego za I kwartał (do dnia 28 bm.) przekroczyli górnicy kopalnictw naftowych Ustrzyki, Krosno i Gorlice, dając łącznie nadwyżkę w ilości około 131 ton gazu ziemnego. Kwartałny plan wydobycia gazu wykonali naftowcy kopalnictw Jasio i Gorlice. (R)

Polska pomaga Wietnamowi

HANOI (PAP). Polska oraz Chińska Republika Ludowa udzieliły poważnej pomocy Demokratycznej Republice Wietnamu w zakresie od budowy i rozbudowy transportu wodnego. W ramach tej pomocy Polska dostarczyła Wietnamowi cztery nowoczesne holowniki.

Pięć zasad pokojowego współistnienia

winno obowiązywać w stosunkach między narodami

Wspólne oświadczenie polsko-indyjskie

DELHI (PAP). Podajemy tekst wspólnego oświadczenia prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefa Cyrankiewicza i premiera rządu Republiki Indii, J. Nehru, które zostało podpisane w New Delhi 27 marca.

1 Na zaproszenie rządu Indii przebywa w Indiach z wizytą delegacja polska. Na czele delegacji stoi prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józef Cyrankiewicz. W jej skład wchodzi: Nina Cyrankiewiczowa — żona prezesa Rady Ministrów, Karol Kuryluk — minister kultury i sztuki, Eugeniusz Stawiński — minister przemysłu lekkiego, Marian Naszkowski — wiceminister

spraw zagranicznych, Eugenia Krassowska — wiceminister szkolnictwa wyższego, Franciszek Modrzewski — wiceminister handlu zagranicznego, Juliusz Katz — Suchy — członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Jerzy Grudziński — ambasador PRL w Indiach.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Wietnam. Na zdjęciu: W wyższej szkole dla mniejszości narodowych w Hanoi. Fot. — CAF

60 godzin w brydża

LONDYN (PAP). Czterech studentów uniwersytetu w Birmingham ustanowiło nowy rekord gry w brydża. Studenci grali bez przerwy przez 60 godzin. Rozpoczęli oni grę w poniedziałek rano, a zakończyli w środę o godzinie 20,30. Pobili oni dotychczasowy rekord ustanowiony przez 4 studentów uniwersytetu w Leeds o 3 godziny.

A. Wolski ambasadorem PRL w Belgii

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa mianowała ob. Aleksandra Wolskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Belgii.

Aleksander Wolski liczy lat 44. Po ukończeniu Politechniki Warszawskiej pracował do 1939 r. jako inżynier budownictwa lądowego. Brał czynny udział w walce z okupantem hitlerowskim jako oficer dowództwa głównego AL. Od 1951 r. do 1956 r. był podsekretarzem stanu początkowo w Ministerstwie Budownictwa, a następnie w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

26 OSÓB ZABITYCH A 20 ZGINĘŁO BEZ WIEŚCI

Silne eksplozje dynamitu w stolicy Meksyku

NOWY JORK (PAP). Z Mexico-City donoszą, że 5 km od stolicy Meksyku nastąpiły wczoraj w fabryce ogni sztucznych 2 silne eksplozje dynamitu, podczas których — według ostatnich doniesień — zostało zabitych 26 osób, a około 150 odniosło rany w tym 122 osoby rany ciężkie. 20 osób zaginęło bez wieści. Wskutek eksplozji w promieniu 2 km wyleciały wszystkie szyby. Na miejscu wybuchu powstał krater głębokości 3 metrów o 27 metrach średnicy.

Dwaga Czytelnicy „Nowin Rzeszowskich”

Przypominamy, że PRENUMERATĘ POCZTOWĄ NA MAJ przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze DO DNIA 10 KWIETNIA.

Jednocześnie zawiadamiamy, że administracje zakładów i instytucje, rady zakładów i rady robotnicze, pracownicy instytucji, mogą zamawiać prenumeratę „NOWIN RZESZOWSKICH” na maj w terminie do 10 kwietnia 1957 r., bezpośrednio w oddziałach i delegaturach „RUCHU”.

Miesięczna prenumerata wynosi zł 10.

O wszelkich trudnościach, jakie napotyka Czytelnicy przy nabywaniu naszej gazety w kioskach „Ruchu” lub przy zamawianiu prenumeraty, prosimy zawiadamić bezpośrednio redakcję „Nowin Rzeszowskich” — Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR, III piętro.



Lodzie ratunkowe

Przy Stoczni Północnej w Gdańsku zorganizowano eksperymentalny ośrodek badania tworzyw sztucznych, które mogą być użyte przy wyrobie sprzętu i urządzeń na statkach. Wyprodukowano już pierwsze koła ratunkowe oraz łódź z masy plastycznej. Na zdjęciu: Łódź z tworzywa sztucznego w czasie prób obciążeniowych. CAF — fot. Kosycarz

Mianowanie konsula PRL w Sydney

WARSZAWA (PAP). W wyniku rozmów między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Australii, doszło do porozumienia w sprawie ustanowienia konsulatu generalnego PRL w Australii — w celu zacieśnienia wzajemnych stosunków i rozszerzenia polsko-australijskiej wymiany handlowej. Konsulat generalny PRL zostanie otwarty w Sydney. Konsulem generalnym PRL w Sydney został mianowany ob. Andrzej Szemiński.

W rejonie Gazy

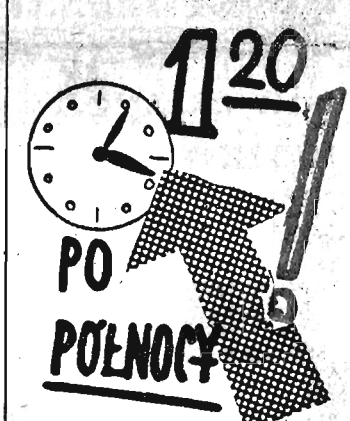


Na zdjęciu: Żołnierz izraelski wskazuje granicę wojskom międzynarodowym ONZ. Fot. — CAF

PROGRAM uroczystości w X rocznicę śmierci K. Świerczewskiego

Obchodzona w oiejącym roku X rocznica bohaterskiej śmierci wiewnego syna naszego narodu, gen. Karola Świerczewskiego, przeprowadzona zostanie na terenie woj. rzeszowskiego w dniach 29—31 marca br. pod hasłem: „Motorowcy Ostatnim Szlakiem Generała Waltera”, na trasie Rzeszów — Jabłonka. Program uroczystości przedstawia się następująco:

29. III br. (PIĄTEK)
GODZ. 15—17: Przybycie patroli motorowych z terenu całego województwa do Rzeszowa. Meta przed Pomnikiem Wdzięczności na placu Zwycięstwa.
GODZ. 19: Wojewódzka akademii w sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza w Rzeszowie. Po referacie (Ciąg dalszy na str. 2)



PARYŻ (PAP). Z Madrytu donoszą, iż górnicy kopalni węgla „Maria Luisa” w pobliżu Oviedo zorganizowali strajk, który szybko ogarnął sąsiednie kopalnie. Ogółem strajkuje około 6.000 górników. Władze frankistowskie podkreślają, jak pisze korespondent AFP, „czysto polityczny charakter strajku”.

KAIR (PAP). 28 marca przybyła do Kairu polska delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego Czesławem Bajerem na czele.

DIJAKARTA (PAP). Jak donosi agencja France Presse, program przyszłego rządu indonezyjskiego, opracowany przez Suwirjo, obejmuje jako punkty zasadnicze: m. in. utworzenie rady narodowej z prezydentem Sukarno na czele oraz kontynuowanie walki o odzyskanie Irlandii Zachodniej. Premierem nowego rządu ma być dr Hardi.

Mumia młodej dziewczyny sprzed 4 tys. lat

RACIBÓRZ (PAP). Cztery tysiące lat liczy sobie mumia młodej dziewczyny egipskiej, znajdująca się w muzeum w Raciborzu. Mumia jest jednym z wielu tego rodzaju zabytków znajdujących się w Polsce. Jak wynika z napisów na sarkofagu, jest to mumia córki wysokiego urzędnika tebańskiego. Mumie te przywiozł w roku 1890 do Wiednia znany bogacz Rotszyld, a następnie ofiarowano ją gimnazjum ewangelickiemu w Raciborzu. Z kolei cenny zabytek sztuki egipskiej wzbogacił zbiory muzeum miejskiego.

CIEKAWOSTKA

OPERACJA „OCZYSZCZAJĄCA”

Kilka dni temu, 58-letni jubiler Alfredo de Andrea, bawiąc się w jednej z restauracji pokazał 22-letniej kuzynce Artilla Milani diament wartości 200 tys. lirów. Na oczach zdumionego jubilera Artilla

w jej operacji „oczyszczającej”, prowadzonej przez policję w więzieniu diament „znalazł się”. Artilla Milani została oskarżona przez policję wiozka o usiłowanie dokonania kradzieży diamentu, mimo tłumaczenia, że pokłona „komar” kuchareczka osadzając ją w więzieniu, po 7 dniach

Rafineria Jedlicza jedynym w Polsce eksporterem gazu płynnego

(Inf. wł.) Rafineria Nafty w Jedliczu od kilku lat jest jedynym w Polsce eksporterem gazu płynnego. Głównymi odbiorcami polskiego gazu płynnego są Włochy, Dania i Szwecja. Zakład ten eksportował również w ubiegłym roku olej wrzeczony do NRF. W bieżącym roku pierwszy transport oleju wrzeczony już wystano.

Warto, aby Zarząd Przemysłu Rafinerii Nafty przyznał za łódzkiego Jedlicza premie, jaką otrzymują inne zakłady za produkcję eksportową. Jedlicka Rafineria, pomimo że produkuje na zamówienia zagraniczne już kilka lat, nie otrzymała jeszcze premii.

(R)

Lekarze 9 państw przyjadą do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniach 4 i 5 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie I Polski Zjazd Terakochirurgów i Anestezjologów, poświęcony głównie chirurgicznemu leczeniu nabytych wad serca.

Na zjazd ten zapowiedzieli swój przyjazd naukowcy i lekarze z 9 państw: Anglii, Francji, Holandii, Jugosławii, Mongolii, NRD, Szwecji, Węgier i Związku Radzieckiego.

Od 10 kwietnia Kanał Sueski dostępny dla dużych statków

KAIR (PAP). Doradca polityczny prezydenta Nassera Ali Sabri podał 28 bm. na łamach dziennika „Al Szaab” oficjalnie do wiadomości, iż otwarcie Kanału Sueskiego dla dużych statków nastąpi 10 kwietnia br. Sabri pisze, że Egipt nie uznaje Towarzystwa Użytkowników Kanału Sueskiego i sam będzie pobierał opłaty za korzystanie przez statki z Kanału, przeznaczając część dochodów na utrzymanie i ulepszenie Kanału. Jeśli chodzi o wspomniane stowarzyszenie Sabri zaznaczył, iż „Egipt nie uznaje go, ponieważ obejmuje ono tylko niektórych użytkowników Kanału, podczas gdy większość krajów, których statki przepływają przez Kanał, pozostaje poza tą organizacją”.

Statki brytyjskie i francuskie będą mogły bez żadnych przeszkód przepływać przez Kanał.

Kanał Sueski został już w zasadzie całkowicie oczyszczony z wraków.

Jeśli chodzi o przepisy dotyczące korzystania z Kanału, Sabri przypomniał, iż zostały one sformułowane w memorandum egipskim do wszystkich krajów z 18 marca.

Jeśli chodzi o przepisy dotyczące korzystania z Kanału, Sabri przypomniał, iż zostały one sformułowane w memorandum egipskim do wszystkich krajów z 18 marca.

Co najchętniej kupują w Polsce zagraniczni marynarze?

Zagraniczni marynarze, którzy zjawiają do naszych portów nie tylko sprzedają artykuły, które są poszukiwane na naszym rynku, ale również kupują wiele rzeczy u nas. Francuzi kupują u nas przede wszystkim galanterie skórzaną i dywany. Niemcy (ci z Niemiec zachodnich) zapalili się na nasze garnitury, pod warunkiem, że są one wykonane u naszych krawców (nie te z MHD).

Anglicy polują na naszą winiówkę, która w Anglii jest nad-

Pięć zasad pokojowego współistnienia winno obowiązywać w stosunkach między narodami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

2 Rząd i naród Indii są szczęśliwi, że mają możliwość goszczenia przedstawicieli kraju i narodu, który serdecznie i gorąco podejmował w czerwcu 1955 r. premiera Indii. Prezes Rady Ministrów Polski i polska delegacja są serdecznie i bardzo przyjaźnie podejmowane w Indiach. Ich wizyta przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między obu krajami i obu narodami.

3 Prezes Rady Ministrów Polski Józef Cyrankiewicz w imieniu polskiej delegacji rządowej omówił sytuację międzynarodową oraz inne sprawy, będące przedmiotem wspólnego zainteresowania z premierem Indii Nehru.

Obaj premierzy ponownie wyrażają swą wiarę w 5 zasad, które przyjęli w czerwcu 1955 r. w Warszawie jako podstawę wzajemnych stosunków obu krajów oraz ich postępowania wobec innych krajów. Ponownie też dają wyraz przekonaniu, że zasady te, obecnie szeroko uznawane jako mocna podstawa współpracy między narodami, powinny obowiązywać w stosunkach między niepodległymi i suwerennymi krajami. Wobec niepokojów panującego w świecie, zasady te winny być ponownie potwierdzone. Są to następujące zasady:

a) Wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności,

b) Nieagresja,

c) Niemieszanie się w sprawy wewnętrzne innych państw, w jakichkolwiek wzglądach — ekonomicznych, politycznych lub ideologicznych,

d) Równość i wzajemne korzyści,

e) Pokojowe współistnienie. Obaj premierzy są przekonani, że stosując te zasady we wzajemnych stosunkach między państwami będzie można doprowadzić do rozwiązania wielu problemów międzynarodowych.

4 Premierzy Polski i Indii wyrażają zaniepokojenie z powodu pogorszenia sytuacji międzynarodowej, powstałego w ostatnich miesiącach. Premierzy nalegają na podjęcie zdecydowanych i konse-

wentnych wysiłków, które zmieniłyby ten rozwój wydarzeń i przyniosłyby światu lepszą nadzieję pokoju i współpracy oraz zażegnywanie konfliktów. Ich zdaniem wszelkie konstruktywne propozycje powinny być rozpatrzone z całkowitą powagą. Nie uchylając się od odpowiedzialności ich własnych rządów i krajów — w granicach ich możliwości i zakresie działania — obaj premierzy pragną stwierdzić, że złagodzenie napięcia międzynarodowego, usunięcie groźby konfliktów i wojny oraz jakiegokolwiek trwałego rozwiązania problemów międzynarodowych może nastąpić jedynie, jeżeli wielkie mocarstwa światowe będą współpracowały w tym celu.

5 W sprawie rozbrojenia nie osiągnięto postępów mimo przewlekłych dyskusji w ciągu ostatnich 10 lat, podczas gdy w dalszym ciągu odbywa się wynajdywanie, produkcja i gromadzenie broni masowego zniszczenia o rosnącej wciąży mocy, co grozi ludzkości katastrofą. Premierzy wyrażają głęboką nadzieję, że Komisja Rozbrojeniowa i jej Podkomisja będą usiłowały rozszerzyć zasięg porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie ograniczenia zbrojeń i zrezygnowania z broni masowego zniszczenia. Jako pierwszy krok powinna niezwłocznie nastąpić redukcja zbrojeń z uzgodnieniem środków inspekcji i kontroli, jak również zakaz broni jądrowej i termojądrowej. Premierzy uważają również, że jako natychmiastowy krok powinno nastąpić zaniechanie eksperymentalnych eksplozji tych broni, gdyż samo ich kontynuowanie wywołuje wciąż rosnące niebezpieczeństwo dla wszelkich form życia z nieobliczalnymi konsekwencjami dla przyszłości ludzkości i cywilizacji.

6 Obaj premierzy wyrażają ponownie pogląd, że nie można zapewnić pokoju światowego i bezpieczeństwa międzynarodowego drogą paktów wojskowych lub bloków mocarstw i wyrażają głęboką nadzieję, że niebezpieczeństwa wynikające dla pokoju z polityki militarnych paktów oraz ich udowodniona bezskuteczność znajdą uznanie, że to podejście do stosunków między-

narodowych i bezpieczeństwa zostanie porzucone na korzyść pokoju zbiorowego, zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Obaj premierzy wyrażają pełne poparcie dla aspiracji i walki narodów dążących do wyzwolenia się spod kolonialnego panowania.

7 Obaj premierzy wyrażają również swe zadowolenie z powodu wycofania z terytorium Egiptu sił napastniczych.

Niedawne wypadki na Środkowym Wschodzie i trwające napięcie w tym rejonie dowodnie wykazują, że problemy tego rejonu wymagają pilnego rozwiązania. Premierzy uważają, że problemy te powinny być rozpatrywane przy uznaniu niepodległości krajów tego rejonu i współpracy z nimi jako suwerennymi państwami — nie zaś na płaszczyźnie siły i bloków różnych mocarstw.

8 Obaj premierzy wyrazili swe zadowolenie, że ich współpraca w międzynarodowych komisjach w Indochinach, w których skład wchodzi Indie, Polska i Kanada, pomogła sprawie pokoju na terytorium, na którym jeszcze trzy lata temu istniały tak poważne zaburzenia. Wyrażają również nadzieję, że problemy, którymi zajmują się komisja i które nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, będą rozwiązane drogą rokowań i współpracy zgodnie z układami genewskimi z 1954 r. oraz że wszystkie zainteresowane strony będą współpracowały z komisjami i dołożą starań, by zważyć istniejące trudności.

Umowa o współpracy kulturalnej między Polską a Indiami

DELHI (PAP). W dniu 27 marca 1957 roku premier J. Cyrankiewicz i premier J. Nehru podpisali w Delhi „Umowę o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Indii”.

Umowa przewiduje m. in., że Polska i Indie będą popierać: wymianę przedstawicieli nauki, kultury i sztuki obu krajów; wymianę pracowników w celu szkolenia ich w zakładach naukowych, technicznych i przemysłowych swego kraju w miarę możliwości i potrzeb, zapewniając im możliwość studiów w dziedzinie naukowej, technicznej oraz w zakresie innych specjalności, i w tym celu będą udzielać stypendiów; współpracę między instytucjami naukowymi, badawczymi oraz stowarzyszeniami artystycznymi i literackimi; współpracę między stowarzyszeniami dziennikarskimi, agencjami prasowymi i redakcjami; organizowanie wystaw, przedstawień teatralnych, pokazów filmowych, koncertów i audycji radiowych; przyznawanie nagród dla pisarzy i tłumaczy, którzy popularyzować będą wśród obywateli swego kraju osiągnięcia naukowe i artystyczne Strony drugiej; rozpowszechnianie książek i czasopism obu krajów.

Polska i Indie rozważa sprawę założenia w swoich krajach instytutów kulturalnych, zgodnie z przepisami obowiązującymi w danym kraju, będą popierać wymianę sportową między obu krajami.

Polska i Indie będą dążyć, aby podręczniki oraz oficjalne wydawnictwa informacyjne nie zawierały nieprawdziwych informacji o kraju drugiej Strony oraz będą starały się ułatwić wzajemne uznanie przez uniwersytety i inne władze szkolne w obu krajach stopni, dyplomów i świadectw przez nie wydawanych.

9 Obaj premierzy głęboko ubolewają z powodu rozciągającego się niedopuszczania przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych i będą w dalszym ciągu czynili wysiłki, by ta sytuacja uległa zmianie.

10 Premierzy wyrażają zadowolenie z powodu rozwoju wymiany kulturalnej między ich obu krajami w ciągu ostatnich 2 lat. W celu dalszego rozwoju wzajemnej współpracy w dziedzinie nauki, oświaty i kultury oba rządy zawarły jednocześnie umowę o współpracy kulturalnej.

11 Omówiono również sprawę rozwoju stosunków gospodarczych między obydwoma krajami i stwierdzono z zadowoleniem postępy osiągnięte dotąd w rozbudowie handlu polsko-indyjskiego. W przekonaniu, że istnieją znaczne możliwości rozszerzenia handlu, niosącego wzajemne korzyści, obaj premierzy są zdecydowani wzmocnić i rozszerzyć współpracę gospodarczą między obydwoma krajami.

12 Premierzy wyrażają zadowolenie, że obecna wizyta premiera Polski dała okazję do osobistych rozmów i wymiany poglądów. Wyrażają pewność, że tego rodzaju wymiana poglądów oraz osobiste kontakty, jakie zostały nawiązane, jeszcze bardziej wzmocnią przyjazne stosunki, łączące oba kraje i że współpraca obu krajów okaże się pomocna w ich działaniu na rzecz pokoju światowego.

Wiec przyjaźni radziecko-węgierskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Wielkim Pałacu Kremleskim odbył się w środę wiec, poświęcony przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Węgierskiej Republiki Ludowej. Wiec zgromadził licznych przedstawicieli moskiewskich instytucji i fabryk, przedstawicieli inteligencji, armii radzieckiej, młodzieży i organizacji społecznych.

Na wiecu przemawiali przewodniczący Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego i przewodniczący Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar oraz przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin.

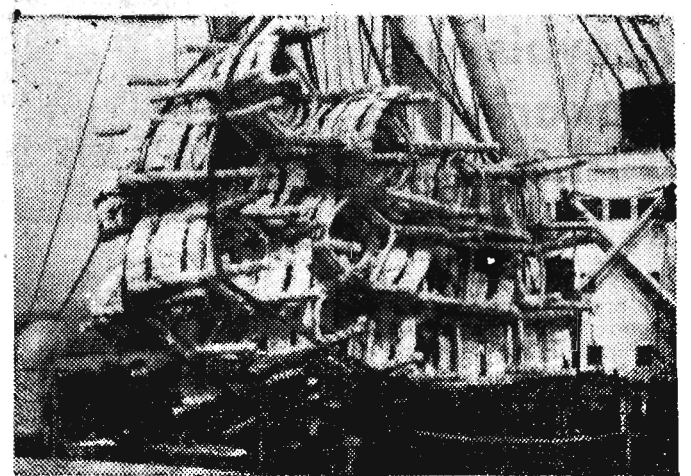
Podpisanie deklaracji radziecko-węgierskiej

MOSKWA (PAP). W godzinach wieczornych 28 marca odbyło się w Wielkim Pałacu Kremleskim uroczyste podpisanie deklaracji rządów Związku Radzieckiego i Węgierskiej Republiki Ludowej. Pod deklaracją złożyli podpisy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bulganin i przewodniczący Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego J. Kadar.

Oświadczenie o rokowaniach między delegacjami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej podpisał pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow i przewodniczący KC WSPR J. Kadar.

Tego samego dnia został podpisany protokół o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR i Węgrami na rok 1957.

Handel z Wielką Brytanią



Statek „Jarosław Dąbrowski” pływa na regularnej linii Gdynia — Londyn.

Na zdjęciu: Statek zabiera do Anglii 10 ton polskich krzesel.

CAF — fot. Uklejewski

Indywidualne mistrzostwo Polski w boksie

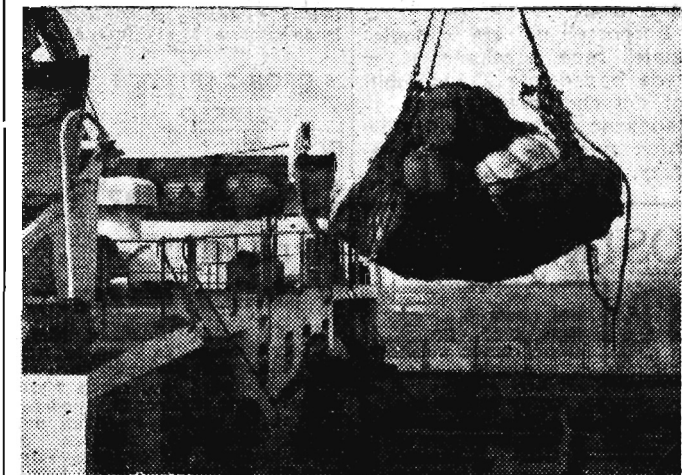
NOWAKOWSKI W POŁFINALE W dniu wczorajszym w Halli Stocznia w Gdańsku rozpoczęły się pierwsze ćwierćfinałowe walki indywidualnych mistrzostw Polski. W wadze koguciej Kunc wygrał z Locharskim, a nasz reprezentant wojewódzwa Biniek został wyraźnie skrzywdzony przez sędziów i przegrał 3:2 z Kargiem.

W wadze lekkiej Walczak wygrał z Bazyko. Półdzior z Pańcyszynem, Kolesiński z Hebda, a Milewski przeszedł do półfinałów bez walki na skutek nie przybycia Kity (Lublin).

W półśredniej Nowakowski (Rzeszów) wygrał wysoko na pkt. z Debiszem (Łódź), Piński z Lukomskim, Lewandowski z Kudisickim i Koszałkowski z Chmielewskim.

W wadze średniej Wisz (Rzeszów) przegrał na punkty z Mańką, Gugniewicz wygrał z Szalą, Jędrzejewski z Braniokim, a Korolewicz z Górnym.

Jutro w półfinale walczą będzie m. in. Nowakowski z Koszałkowskim.



Na zdjęciu: Wyladunek 1000 ton angielskiej winy. CAF — fot. Uklejewski

Program uroczystości w X rocznicę śmierci K. Świerczewskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

okolicznościowym, jaki wygłosił płk Pisula, odbędzie się część artystyczna, w której udział weźmie Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego z Warszawy.

30. III br. (SOBOTA)

GODZ. 8: Start patroli motorowych do I etapu Rzeszów — Sanok sprzed tablicy pamiątkowej przy ul. Świerczewskiego w Rzeszowie. Trasa I etapu prowadzi przez Boguchwałę, Czudec, Strzyżów, Turaszówkę, Krosno, Rymanów, Zarszyn — Sanok.

GODZ. 12—14: Meta I etapu w Sanoku.

GODZ. 14: Konkursowa jazda na motorach. Stadion KS „Górnik”.

GODZ. 19: Akademia powiatowa w sali PDK Sanok z udziałem Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego z Warszawy.

31. III br. (NIEDZIELA)

GODZ. 8: Start do II etapu Sanok — Jablonka. Trasa prowadzi przez Zagórz, Lesko, Baligród — Jablonka.

GODZ. 10,30: Meta jazdy plakietowego w Jablonce.

GODZ. 11,30: Okolicznościowe przemówienia, położenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Karola Świerczewskiego w Jablonce, ogłoszenie wyników Motorowego Zjazdu Plakietowego i rozdanie nagród oraz składanie wieńców u stóp obelisku wystawionego w miejscu, w którym zginął Generał Walter.

Ponadto na ostatni odcinek II etapu, z Baligrodu do Jabłonki wyruszy 8 patroli pieszych, wystawionych przez LPZ, Wojsko Polskie, LZS i związkowe zrzeszenia sportowe. W uroczystości wezmą również udział przedstawiciele rządu, partii, Wojska Polskiego i władz wojewódzkich. M. in. przybędzie delegacja najbliższych współpracowników i towarzyszy broni gen. Karola Świerczewskiego „Dąbrowszczaków” z gen. Komarem i gen. Hibernem na czele. (J. W.)

Środki dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

(Omówienie uchwały Rady Ministrów)

Jak już podawaliśmy, Rada Ministrów na swoim ostatnim posiedzeniu podjęła kilka ważnych uchwał. Jedną z nich dotyczy sprawy zapewnienia środków dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

„Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdza na wstępie uchwała — dążąc do stworzenia sprzyjających warunków dla wszechstronnego rozwoju wszystkich gospodarstw rolnych, pragnie gospodarstwom spółdzielczym, jako socjalistycznej formie produkcji, zapewnić pełne możliwości intensyfikacji produkcji i wzrostu kultury rolnej”.

W uchwale podkreśla się, że organizowanie spółdzielczych gospodarstw pozostawia się samych chłopom, którzy stosownie do miejscowych tradycji, warunków społeczno-ekonomicznych i stopnia dojrzałości powinni decydować o wyborze odpowiedniej formy zespołowego gospodarowania. Istniejącym oraz nowym spółdzielniom produkcyjnym, powstającym na takich właśnie zasadach, zapewniona zostanie możliwość korzystania z dogodnych kredytów bankowych, zaopatrywania się w nowoczesne środki produkcji oraz korzystania z pomocy specjalistów w zakresie organizacji pracy i poradnictwa agronomicznego.

Przewidziane w uchwale środki dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej uwzględniają postulaty spółdzielców, zawarte w uchwale Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej z dnia 19 listopada 1956 r. Tak więc Rada Ministrów zobowiązuje m. in. ministra rolnictwa do przeprowadzenia w 1957 roku we wszystkich istniejących spółdzielniach produkcyjnych gębownawczej klasyfikacji gruntów oraz pomiarów wszystkich gruntów w celu ułatwienia racjonalnej gospodarki i stworzenia warunków dla sprawiedliwego wymiaru świadczeń wobec państwa. W nowopowstających gospodarstwach zespołowych klasyfikację i pomiary gruntów przeprowadzi się bezpośrednio po ich zarejestrowaniu. Minister rolnictwa ma również obowiązek zapewnić spółdzielniom produkcyjnym pierwszeństwo w zakupie ciągników i maszyn rolniczych — łącznie z możliwością ich nabycia bezpośrednio w fabryce, udzielenia pomocy w nabywaniu u-

rzędzeń pozwalających na zmechanizowanie prac w hodowli, jak również zaopatrzenia gospodarstw spółdzielczych w wodę — oraz zabezpieczyć pokrycie zapotrzebowania spółdzielni na urządzenia i silniki elektryczne.

Uchwała Rady Ministrów zobowiązuje ministra przemysłu ciężkiego do rozwinięcia, obok produkcji maszyn i sprzętu dla gospodarstw indywidualnych, produkcji narzędzi do upraw międzyrzędowych, stopniowego przystosowywania niektórych konstrukcji maszyn rolniczych do potrzeb gospodarstw zespołowych, z uwzględnieniem specyfiki takich rejonów kraju, jak np. Żuławy i tereny podgórskie.

Szereg ważnych zaleceń skierowanych jest w uchwale Rady Ministrów pod adresem ministra przemysłu spożywczo-ego i skupu. I tak — została zniesiona świadczona w naturze z działek przyzgodowych, natomiast wymiar dokonywany będzie z całego arealu gruntów zespołowych łącznie z działkami.

Każdej spółdzielni produkcyjnej, posiadającej mniej niż 20 proc. łąk i pastwisk zmniejszy się o 10 proc. wymiar obowiązkowych dostaw zboża, a także obniży się obowiązkowe dostawy ziarna z obszarów przeznaczonych pod uprawy kontraktowane. Poza tym spółdzielnie produkcyjne będą miały prawo dostarczania kontraktowanych roślin, jako zamienników na poczet obowiązkowych dostaw zboża lub ziemniaków.

W dalszym ciągu uchwała zobowiązuje odpowiedzialne resorty i instytucje do zapewnienia spółdzielniom w odpowiednich rozdzielnicach wydzielonej puli materiałów budowlanych, materiałów pednych i materiałów opałowych, a także do zaopatrzenia w odpowiednie narzędzia i sprzęt, umożliwiające produkcję materiałów budowlanych z surowców miejscowych. Natomiast obowiązkiem prezydiów rad narodowych jest zagwarantowanie przydziału tych materiałów gospodarstwom ze spółowym.

Zgodnie z dalszymi postanowieniami uchwały przekazane zostaną do 31 maja 1957 r. Krajowej Radzie Spółdzielczości Produkcyjnej oraz wojewódzkim i powiatowym związkom rolniczych spółdziel-

ni produkcyjnych, wykonywane dotychczas przez Ministerstwo Rolnictwa, funkcje instruktażowo-rachunkowe oraz organizacyjno-statutowe. Równocześnie zapewni się niezbędne środki finansowe na działalność związków.

Minister finansów wyda w porozumieniu z przewodniczącym Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej i ministrem rolnictwa przepisy, ustalające zasady udzielania pomocy kredytowej państwa dla spółdzielni produkcyjnych. Za gwarantującą one spółdzielniom samodzielność i swobodę w dysponowaniu ich majątkiem i środkami finansowymi oraz ograniczą kontrolę banku do koniecznego minimum.

Na ministra finansów nakłada się również obowiązek zapewnienia spółdzielniom produkcyjnym kredytów: obrotowych, długoterminowych produkcyjnych, długoterminowych inwestycyjnych na wszystkie cele związane z prowadzeniem i rozwojem gospodarstwa rolnego, na zakup, wydzierżawianie i uruchamianie małych obiektów przetwórstwa rolnego na budowę i uruchamianie małych wytwórni materiałów budowlanych oraz na budownictwo indywidualne członków spółdzielni, z zachowaniem zasady celowości zużycia i terminowej spłaty kredytów.

Uchwała postanawia poza tym, że dobrze gospodarującym spółdzielniom będzie można przekazać na własność lub wydzierżawiać drobne obiekty przemysłu rolnego i zakłady pomocnicze, jak np. młyny, przetwórnice owocowo-warzywne, warsztaty naprawcze, tartaki położone w granicach gruntów spółdzielni lub w bezpośrednim ich sąsiedztwie, jak również małe tuczarnie przemysłowe. W miarę potrzeby, spółdzielniom produkcyjnym, przejmującym wymienione zakłady udzielana będzie pomoc techniczna i organizacyjna w ich uruchomieniu oraz zaopatrzeniu w niezbędne urządzenia i sprzęt.

Rada Ministrów uchyliła jednocześnie uchwałę Prezydium Rządu z 1956 r. w sprawie specjalnej pomocy finansowej dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Warto przypomnieć, że pomoc ta przeznaczona była na zaliczkowanie dniówek obrachunkowych. Natomiast utrzymuje się w mocy inne uchwały rządu, określające rodzaje i formy dotychczasowej pomocy państwa dla spółdzielni produkcyjnych, posiadających warunki rozwoju gospodarczego.

Wywiad z ministrem finansów T. Dietrichem

W celu uzyskania dokładnej oceny sytuacji na odcinku dyscypliny plac i zamierzeń w tej dziedzinie, do ministra finansów T. Dietricha zwrócił się redaktor gospodarczy PAP — T. Sapociński z prośbą o niektóre wyjaśnienia dotyczące tych spraw.

— Chciałbym na początku — powiedział minister Dietrich — powtórzyć rzecz znaną, lecz, niestety, w praktyce bardzo często lekceważoną w przedsiębiorstwach i centralnych zarządkach: równowaga rynkowa musi być zawsze i w pełni utrzymywana. Przekraczanie funduszu plac to tworzenie dodatkowej siły nabywczej, dla której brak pokrycia w masie towarów będących na rynku. Dopuszczanie do przekroczeń należy więc traktować jako wybitnie szkodliwe ekonomicznie.

— Jakie instytucje powinny w pierwszym rzędzie stać na straży funduszu plac?

— Oczywiście, same przedsiębiorstwa, gdyż leży to w ich bezpośrednim interesie. Tymczasem obserwuje się w wielu zakładach przemykające do uchylenia tego rodzaju, jak ustalanie bezdotatecznego uzasadnienia ulgowych norm pracy w przedsiębior-

stwach. Uważają one, że uchwała o rozszerzeniu uprawnień przedsiębiorstw nie pozwala na kontrolę, na pilnowanie dyscypliny plac w zakładach. Takie interpretowanie uchwały jest całkowicie fałszywe i podkopuje jej działanie.

Uchwała o rozszerzeniu uprawnień przedsiębiorstw przez myślowych, która weszła w życie z nowym rokiem, stanowi wraz z ustawą o radach robotniczych kamień węgielny demokracji metod zarządzania gospodarką narodową CI, który samowolnie dopuszczając się łamania dyscypliny plac, nadużywa przyznanych tymi aktami swobód i uprawnień, działając przeciw nim, a więc na szkodę linii, przyjeżdżając przez nas w październiku. Dlatego nie rowinnimy tego rodzaju nadużyć tolerować także ze stanowiska tej linii.

— Czy są jakieś inne przyczyny sprzyjające łamaniu dyscypliny plac?

— Niewątpliwie tak. Dla przykładu: wiele przedsiębiorstw nie otrzymało jeszcze od swych organów nadrzędnych aktów na bieżący rok, co utrudnia stwierdzenie prawdziwości planów kwartalnych, a tym samym — właściwego wykorzystywania funduszu plac. Sprawa następną. Jak wiadomo, w ub. roku sądy w szeregu wypadków uchylały postanowienia banków o wstrzymaniu premii osobom

odpowiedzialnym za przekroczenie funduszu plac, ponieważ uważały, że nie ma u nas odpowiednich podstaw prawnych. W tej sytuacji zobowiązano władze nadrzędne, aby w regulaminach premiowania wprowadziły odpowiednie postanowienia. Jednakże w wielu przypadkach obowiązek ten został zaniedbany.

Również kontrola bankowa nie działa wciąż jeszcze z dostateczną energią. W II półroczu ub. roku kontrola bankowa została znacznie osłabiona na skutek różnorakiego nacisku na banki ze strony przedsiębiorstw i centralnych zarządków. Nie wyszło to nam „na zdrowie”. Czas już, aby banki otrząsnęły się i stosowały w toku kontroli funduszu plac wszystkie te środki, w jakie wyposażył je rząd uchwałą z 18 stycznia br. o zasadach gospodarowania funduszem plac.

**KONTROLA FUNDUSZU PLAC
SPRAWA PIERWSZEJ
WAGI**

W świetle tego, co powiedziałem, nie trzeba chyba udowodniać, że najgłębiej zainteresowana w rzetelnej kontroli bankowej jest klasa robotnicza, załogi wszystkich fabryk.

— Czy rząd podjął jakieś doraźne kroki dla przywrócenia dyscypliny plac?

— Całe społeczeństwo wie, z jakimi borykami się trudności. Rozluźnienie dyscypliny plac komplikuje poważnie zadania, jakie stawiamy sobie w dziedzinie uzdrowienia gospodarki narodowej i podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Dlatego rząd zmuszony był podjąć ostatnio uchwałę, która nakazuje niezwłoczne uzupełnienie regulaminów premiowania osób, odpowiedzialnych za dyscyplinę plac w przedsiębiorstwach — postanowieniem o ich odpowiedzialności. Zaś bankom polecił stosowanie przewidzianych prawem sankcji (aż do oddawania najjaskrawszych spraw do organów sądowych). Jednocześnie resorty i centralne zarządy zobowiązane zostały do ścisłej kontroli planów produkcyjnych i funduszu plac na II kwartał br. i do korygowania zbvt niskich w stosunku do możliwości planów produkcji.

Rozważa się również zmiany w dziedzinie premii za wykonanie i przekroczenie planów; premii, które w dzisiejszym ich ustawieniu pobudzają do „zanizania” planów.

Wszystko to stanowi zespół środków, być może dość ostrych, jednakże sytuacja finansowa państwa nie pozwala na zwłokę w walce z objawami podrywania porządku gospodarczego, na którego straży stoi nasze młode demokratyczne ustawaodawstwo.

chce porozmawiać z Pawłem. Trochę mnie to zaciekało — przecież ów gość mógł wejść na salę. Wyszłem za nim. Zobaczyłem jak Paweł z jakimś facetem w skórzanym palcie podeszli do stojącej nieco dalej „Warszawy”.

W świetle lampy ulicznej mogłem mu się dobrze przyjrzeć. Był to wysoki barczysty mężczyzna o ostrych rysach twarzy. Przez chwilę stali, o czymś żywo rozmawiając. Facet w skórze spojrział na moją stronę. Odwrócił głowę. Kiedy znów spojrziałem w ich kierunku zdawało mi się, że ów gość uderzył i wciągnął Pawła do samochodu. Popędziłem na pomoc. Za późno. Samochód już ruszył. Zastanowiłem się co robić? Podnieść alarm? Któż dopędzi „Warszawę”? A poza tym, a jeśli mi się tylko przywidziało?

Spojrzałem na zegarek. Była 19.55. Pociąg do X wien właśnie ruszył. Popędziłem na stację, i już w biegu wskoczyłem do pociągu. Wiedziałem, że „Warszawa” mogła pojechać jedynie szosą do X. Innej nie ma. Liczyłem na to, że w X natknę się na ślad wozu, lub dam znać MO.

Na stacji w X już miałem opuścić peron, kiedy przed oczami mignęła mi sylwetka faceta w skórze. Wsiadł do pociągu jadącego do Rzeszowa — tego samego, którym właśnie przyjechałem. Oczywiście wskoczyłem za nim do pociągu. Przeszedłem cały skład, ale nigdzie mego gościa nie było. Dopiero w Leśnej zobaczyłem go jak przechodził przez peron. Wskoczyłem w ostatniej chwili. Ruszyłem za nim. Postanowiłem stwierdzić, gdzie się zatrzyma a potem w asyście milicjanta dowiedzieć się o losie Pawła.

Szedłem za nim aż do tego tu domu. Tylko, że wtedy zdawało mi się, że widziałem szyld jakiejś spółdzielni. Człowiek w skórze nie wszedł jednak od frontu tylko obszedł dom i ruszył na podwórze. Ja za nim. Kiedy skręciłem za róg, ktoś rąbnął mnie w ciemność. Straciłem przytomność...

Borowik mówił urwanyym głosem często głęboko wciągając powietrze.

— Co Wam jest Borowik — zapytał kapitan

— Nic, tylko trochę mi niedobrze. (c.d.n.)



(VI)

Przed idącymi zamajaczyły kontury jakiegoś dużego domostwa.

Cebula postawił motor pod drzewem i przykrył go gumowym płaszczem. Obaj milicjanci dobyli broni. Szli teraz z zachowaniem największej ostrożności. Kiedy podeszli bliżej stwierdzili ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że przed nimi stoi... ruina opuszczonego domu. Kapitan spojrzął znacząco na Borowika, ale ten niewzruszony szedł dalej.

— Tam muszą być podziemia — szepnął — chodźmy dalej! Przeszli przez otwór, w którym ongiś były drzwi wejściowe. Błękitne światelko ślepej latarki kapitana oświetlało teraz grzyby zastępujące podłogę. Nigdzie żadnego śladu ludzkiej bytności. Żadnego wejścia. Obeszli cały dom. I nic. Kapitan zaklął pod nosem. Dać się wywieść w pole przez takiego młodzika!

Tymczasem chłopak wydawał się być zrozpaczony. — Przysięgam, że stąd wyszedłem. Oni tu muszą być — przekonywał niemal błagalnie.

— Opowiadajcie wszystko po kolei — rozkazał chłopcu.

— Nic z tego nie rozumiem — wyjąkał Borowik — przecież stąd właśnie im zwiatem. Oni tu muszą być... Zaczęli więc od początku. Byliśmy z Pawłem Karwiczem na zabawie w Białarzewie. Rozmawialiśmy przy bufecie z kierownikiem Domu Kultury kiedy podeszeli do nas jakiś chłopczek i powiedział, że jakiś gość



Na zdjęciu: Trzy odznaki jubileuszowego Wyciągu Pokoju, przygotowane przez NRD. Fot — CAF

... „PROLETARIAT NIE UZNAJE JEDNOŚCI DZIAŁANIA BEZ SWOBODY DYSKUSJI I KRYTYKI”.
LENIN. (T. II, STR. 314).

MOŻNA się spotkać z opinią, że w chwili obecnej grożą nam dwa niebezpieczeństwa. Jedno z nich niektórzy towarzysze określają jako nadmierne „rozpolitykowanie”, godzące w jedność partii. Drugie — to pojawiająca się tu i tam tendencja do porównywania jedności do ceny przemilczenia i ukrywania rozbieżności poglądów. Nierzadko można też usłyszeć, że z tych dwóch niebezpieczeństw należałoby wybrać raczej „mniejsze zło”, to znaczy należyć tłumik na dyskusje, no, bo jeżeli wiodą do rozbijania jedności partii...

Można by przytoczyć mnóstwo argumentów na poparcie tego, jak bardzo nam, w naszej niełatwej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, jest potrzebna jedność działania partii. Ale nie ma nic bardziej fałszywego i szkodliwego nad twierdzenie, że dyskusja w partii jest zbytecznym luksusem, że jedność działania jest jednoznaczna z jednością poglądów wszystkich towarzyszy.

Lenin podkreślając z całą mocą, że jedność działania partii jest niemożliwa do osiągnięcia bez wolności dyskusji i krytyki, stwierdzał:

„Jedność działania, swoboda dyskusji i krytyki — oto nasza definicja. Tylko taka dyscyplina godna jest demokratycznej partii przodującej klasy. Siła klasy robotniczej — to organizacja. Bez organizacji mas, proletariatu jest wszystkim. Organizacja proletariatu, to jego jedność działania, jedność praktycznych wystąpień. Wszelkie jednak działania i wszelkiego rodzaju wystąpienia mają wartość, oczywiście, tylko dla tego i o tyle, o ile posuwają naprzód, a nie wstecz — o ile zespalają ideowo proletariatu, podnosząc go na wyższy szczebel, a nie spychając go w dół, nie demoralizując go, nie podrywając jego siły... Dlatego też proletariatu nie uznaje jedności działania bez swobody dyskusji i krytyki!”

OWO łączenie jedności działania z swobodą krytyki i dyskusji jest sztuką niezłą, ale też o niezmiernie doniosłym znaczeniu. Zasady te bowiem na pierwszy rzut oka sprzeczne ze sobą, wzajemnie się warunkują. W jakim innym sposób jak nie poprzez szeroką dyskusję nad polityką partii można utrzymać jedność jej działania? Jak partia może wymagać od swych członków zachowania dyscypliny, o ile uchyla się od rozmowy z nimi, od wyjaśniania im wątpliwości, mniej lub bardziej uzasadnionych zastrzeżeń? Jedność nie oparta na wymianie poglądów, osiągnięta nie poprzez odwoływanie się partii do rozumu politycznego mas, była jednością uludną. Był czas, kiedy chepilliśmy się taką „fasadą” jedności, i wiemy z własnego doświadczenia, że prowadziło to nas na manowce... Nikt chyba zdrowo myślący nie może doradzać partii nawrotu do tamtych metod — oczywiście, jeżeli pragnie jej zwycięstwa a nie klęski.

Są jednak towarzysze, którzy gotowi byłby sporządzić rejestr tematów, na które wolno dziś dyskutować, a na które — nie. Wolno np. mieć swoje zdanie w sprawach „prubich”, natomiast na liście „prubich”, ich zdaniem, należy, niewątpliwie, umieścić takie problemy, jak np. rola partii w dyktaturze proletariatu, a nawet zmiany personalne w instancjach czy władzach centralnych. Poszukiwanie tematów na takie, które są „tabu” i takie, które można bez ryzyka utraty legitymacji partyjnej samodzielnie ocenić, to pomysł nie nowy. Taką metodą można zepchnąć bez trudu w bardzo szybkim czasie organizacje partyjne do roli — jak to nazwał Lenin — „podpiszący rezolucji”. A przecież nie o tym myśli kierownictwo partii, nawołując do rzeczywistej, a nie pozornej jedności.

Jakże więc mają w codziennym życiu współgrać ze

sobą jedność działania i swoboda dyskusji?

Najogólniej mówiąc, kryterium oceny postawy członka partii czy organizacji partyjnej — to stosunek do uchwały VIII Plenum. Uchwały VIII Plenum, zaaprobowane z entuzjazmem przez cały naród, a jest na to wiele dowodów, muszą być konsekwentnie, z rozważą, z pełnym poczuciem

odpowiedzialności wcielane w życie przez członków partii. I tu obowiązuje nas pełna dyscyplina. Ale byłoby naiwnością sądzić, że stosunek do uchwały VIII Plenum jest wśród członków partii jednolity.

PRZYTOCZMY kilka przykładów. Są w partii towarzysze, którzy upatrują w naszej polityce rolnej, czy też w naszym stosunku do rzeczywistości niebezpieczeństwo odejścia od podstawowych założeń marksizmu. Jest rzeczą naturalną, aby występowali na zebraniu swej organizacji, tam przedstawiali swoje poglądy, tam dyskutowali. Zakończą dyskusję, to znaczy — zwłaszcza dziś — podrywać zaufanie do partii, odstręczać od niej ludzi, często oddanych sprawie socjalizmu. Ale sprawa ma się już zupełnie inaczej, jeżeli, powiedzmy, aktywista powiatowy nadal będzie usiłował pchać siłą ludzi do spółdzielczości produkcyjnej, lub jeżeli przewodniczący rady narodowej będzie odmawiał udzielenia kredytów rzemiosłu. Będzie to już sprzeczne z wytycznymi partii, z dyscypliną partyjną, z wymogiem jedności działania w partii.

Albo weźmy drugi przykład. Wiemy, że sprawa nauczania w szkołach religijnych jako przedmiotu ponadobowiązkowego bardzo rozgorzała wielu członków partii. Wynika to często z braku zrozumienia sytuacji i motywów, jakie legły u źródła porozumienia zawartego między Państwem a Episkopatem. Nikt nie może potępiać dyrektora szkoły, który na zebraniu partyjnym ujawnia swe zastrzeżenia, ale jeżeli metodami administracyjnymi przeciwdziała realizacji uchwały w sprawie nauczania religii w szkole — to już inna sprawa.

Trzeba wyraźnie rozgraniczyć dwie sprawy — sprawę praktycznego działania i sprawę dyskusji. Podobnie jak trzeba zastanowić się i nad tym, czy polemiczna wypowiedź członka partii jest dopuszczalna na każdym forum. Jeżeli poseł z ramienia PZPR ma wątpliwości co do projektu jakiejś ustawy może — więcej — powinien przedstawić je w sposób szeroki i udokumentowany w klubie poselskim. Ale czy w wypadku, gdy większość posłów partyjnych postanowi inaczej, ma on prawo wystąpić ze swą opinią na plenarnym posiedzeniu Sejmu? Nawet w partiach burżuazyjnych, które dla pewnych ludzi są ideałem demokracji i wolności, za takie rzeczy grożą sankcje aż do wykluczenia z partii włącznie.

NIESPOSÓB zgodzić się jednak z tymi towarzyszami, którzy uważają, że dziś dyskusja nawet ściśle wewnątrzpartyjna może narobić więcej szkody, niż pożytku i że trzeba ją ucinać nawet metodami znanymi z minionego okresu. Ci właśnie towarzysze, którzy tak sądzą, niechętnym okiem patrzą na różne wystąpienia, których terenem są dziś zebrania plenarne komitetów partyjnych, czy też organizacji, bardzo pochopnie szafując określeniami: „godzi w jedność partii”, „jest rewizjonizm”.

Nie tak dawno slyszalam, że w taki właśnie sposób o-

kreślano towarzysza, który uważał, że kompetencje rad robotniczych są niewystarczające. No cóż, oczywiście, w tym wypadku można się tylko uśmiechnąć. Żaden człowiek o zdrowym rozsądku nie może wziąć poważnie takiego „zarzutu”, a złoży go tylko na karb niewyrobienia politycznego „oskarżyciela”, no i na „modę”. Ale rzecz w tym, że ta „moda” może nie mieć szkodliwych następstw. Zarzut rewizjonizmu jest zarzutem poważnym. By go postawić, trzeba się trzy

sta — to ten, kto godzi w podstawowe założenia marksizmu — leninizmu. Rewizjonista jest np. ten, kto w zagadnieniu partii ulega sugestiom likwidatorskim. W żadnym wypadku nie wolno takim zarzutem posługiwać się lekkomyślnie. Nie zaszkodzi przytoczyć tu jedną z myśli, zawartych w ostatnim artykule Adama Schaffa, zamieszczonym w Nr 3 „Polityki”:

„...przekształcenie tak poważnego zarzutu w rodzaj kija — samobija jest w naszych warunkach czymś bardzo niebezpiecznym i może prowadzić do duszenia samodzielności myśli. Pamiętajmy, że tzw. konserwa partyjna jest u nas realną siłą, która chętnie skorzysta z takiej okazji zgębnienia przeciwnika. Tym bardziej jeśli to może posłużyć jako parawan dla przykrycia prawdziwego rewizjonizmu w stosunku do tej VIII Plenum KC”.

PRZEKSZTAŁCENIE hasła walki z rewizjonizmem w ogólnik, podobnie jak i nawoływanie partii do zaniechania wszelkich dyskusji i wymiany poglądów, rzekomo w imię jedności działania, może w efekcie końcowym doprowadzić do zduszenia wszelkiej twórczej myśli i samodzielności w partii. Tym próbom partia przeciwstawia się ze wszystkich sił, gdyż jej zadanie — to nie zablani dyskusji, lecz jej rozwijanie. Jedność działania nie ma nic wspólnego z chóralnym deklamowaniem deklaracji. Bez szerokiej, poważnej wymiany zdań o wszelkich problemach ideologicznych i politycznych, które interesują członków partii i całe społeczeństwo — nie będziemy w stanie ani umacniać, ani rozwijać tego wszystkiego, co przy poparciu całego narodu wywalczyliśmy w Październiku.

J. KUCZEWSKA

DYSKUSJA A JEDNOŚĆ DZIAŁANIA

Piosenka przywróciła pamięć

NIECODZIENNY wypadek zdarzył się w końcu ub. tygodnia, w holenderskim mieście Zwolle. Jedną z mieszanek tego miasta, matka czworga dzieci, poczuła silny ból głowy i wyszła z domu, aby kupić w aptece proszki. Mąż zaniepokojony jej kilkugodzinną nieobecnością zaaalarmował policję. W komisariacie dowiódł się, że w pobliskiej miejscowości Hattem policja zatrzymała kobietę, która nie

może sobie przypomnieć, kim jest, ani skąd przyszła. Była to wspomniana mieszkanka Zwolle. Mimo usiłowań męża i dzieci nie udało się przywrócić jej pamięci. Dopiero podczas pobytu w szpitalu w Zwolle, usłyszawszy piosenkę, którą w domu często śpiewały jej dzieci, kobieta nagle odzyskała pamięć. Nie mogła jednak przypomnieć sobie, w jaki sposób znalazła się w Hattem.

JEŻELI legendarny raj mieścił się w Dolinie Eufratu, to niemniej legendarne piekło musiało się mieścić w widłach Wisły i Sanu. Na to, że raj leżał nad Eufratem wskazuje łagodny klimat i bujna roślinność. Zaś nad Wisłą, wielkie złoza siarki wskazują, że to tu męczono grzeszne dusze.

Zaczynam od legend, bo na temat tarnobrzesckiej siarki powstało już wiele legend współczesnych. — Pierwsze wiadomości prasowe donosiły, że są to najbogatsze złoza siarki na świecie. W tej wiadomości nie było przesady i nasze zasoby siarki jeżeli nie stawiają nas na pierwszym, to na pewno na drugim miejscu w świecie z tym, że intensywnie prowadzone badania geologiczne kto wie czy nie odnajdą tych „paru” brakujących do pierwszeństwa milionów ton. Poza tym jednym pewnikiem, wiele innych wiadomości w prasie leży już na pograniczu plotek. Nieprawdą jest jakoby nasze złoza siarki znane były geologom od dawna. Niektórzy nawet z naukowym przygotowaniem publicyści podają, że już Staszic o nich wiedział. Staszic wspominał co prawda o bogactwie siarki, ale pojęcia nawet nie miał, że jest ono tak wielkie, a późniejsze ściślejsze już badania określały na-

sze wszystkie zasoby siarki na 2 miliony ton, nie nadających się do eksploatacji.

Pierwsze nasze odkrycia są bardzo młode z roku 1951, a i te nie zapowiadały wielkich rewelacji. Właściwe odkrycie złoza siarki zostało dokonane w roku 1953, a więc zaledwie w dwa lata. Bez względu nie ta setka milionów ton mogła oszołomić niejednego publicystę czy nawet zawodowego dziennikarza. Zadawano od razu pytania w artykułach donoszących o tym odkryciu: dlaczego jej nie eksploatujemy? Bogactwo to rzeczywiście wielkie, ale okres dwóch lat to bardzo mało.

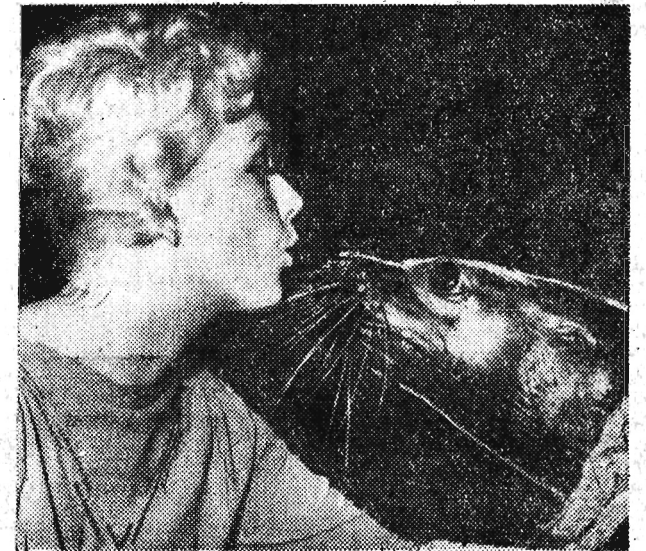
Natychmiast po odkryciu, postanowiono budować głębokie kopalnie siarki i zadanie to powierzono górnikom.

CAŁE szczęście, że kopalnictwo siarki dostało się w fachowe ręce. Z miejsca obalono błędną koncepcję kopalni głębokich jako po pierwsze... zabójczo trujących. Ten argument właściwie by już wystarczył, aby zarzucić ten sposób eksploatacji. Jest jeszcze jednak drugi argument w porównaniu z ceną życia ludzkiego mniej ważny — kopalnia taka byłaby nieekonomiczna. Złoza siarki leży na niewielkich głębokościach. Już sa-

ZE ŚWIATA FILMU



Na zdjęciu: Słynna aktorka
Gina Lollobrigida.



Kim Novak i foka „Solly”
w filmie „Jeanny Engels”

Józef Kuśmierek

OSTROŻNIE

mo to nasuwa konieczność eksploataowania tych złoza metodą odkrywkową. Na przeszkodzie stoją jednak kapryśne, niebezpieczne wozy gruntu, kurzawki, które w każdej chwili grożą całkowitym zalaniem kopalni. Trzeba więc koniecznie prowadzić dalsze badania geologiczne i hydrologiczne aby zabezpieczyć się przed wszystkimi przykrymi i kosztownymi niespodziankami.

„Dlaczego nie eksploatujemy siarki?” — krzyczą tytuły warszawskiej i niewarszawskiej prasy. Haśło padło, podchwycili je ludzie na zebraniach, dołączyli jako najciekawszego kalibru argument do arsenału oskarżeń poprzedniego okresu. Rzeczywiście dlaczego? Chciałbym tutaj w odpowiedzi posłużyć się przykładem kraju, na który teraz dość często się powołujemy — Ameryki. Otóż Amerykanie od chwili odkrycia najbogatszych wówczas znanych pokładów siarki do chwili uruchomienia kopalni i chemicznego kombinatu „stracili” 7 lat. Czy rzeczywiście

stracili? Kopalnie i kombinat siarczany wybudowali w ście amerykańskim w czasie 13 miesięcy, a resztę czasu zajęli im dokładne badania geologiczne i opracowywanie najekonomiczniejszych, najwłaściwszych metod eksploatacji. Na pewno tego sławoznanego 7-letniego tempa nie narzuciła Ameryce żadna biurokracja. Tak już jest w kopalnictwie siarkowym i gdyby można było wcześniej rozpocząć budowę, na pewno by to uczyniono. A teraz weźmy nasze tempo. Złoza w okolicach Tarnobrzega odkryto w roku 1953. Pierwsza eksperymentalna kopalnia przystąpiła do produkcji już po czterech latach. Cały kombinat kopalni i fabryk chemicznych ma być gotowy w latach 1960—1965. Jak widzimy tempo wcale nie wolniejsze od amerykańskiego.

KOPALNICTWO siarki nie da się porównać do węglowego czy rud żelaznych. Różnice geologiczne wpływają na takie czy inne rozwiązania techniczne, ale zasada pozyskiwania węgla i rud żelaznych po-

Zaległości w bieżących dostawach żywności rosną — a w prezydiach GRN nikogo to nie martwi

29 stycznia tego roku Prezydium WRN podjęło uchwałę tyczącą likwidacji do dnia 1 maja br. wszelkich zaległości wsi rzeszowskiej z tytułu obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków, żywności i mleka za ubr. Opracowano również wytyczne działania dla powiatowych i gromadzkich rad narodowych. Ponadto WRN zaleciło radom, by stałe interesowały się skupem żywności z bieżących dostaw obowiązkowych.

Niestety, do chwili obecnej nie widać w tym zakresie wyraźniejszej poprawy, a przeciwnie — sytuacja pogarsza się z każdym dniem i zaległości urastają już do poważnych rozmiarów.

W związku z tym zwróciliśmy się do kierownika wydziału skupu Danuty Chwałek z prośbą o zorientowanie czytelników jak przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o likwidację zaległości wsi z tytułu obowiązkowych dostaw za rok ubiegły oraz jak przebiegają dostawy żywności w br.

Sytuacja w naszym województwie — mówi Danuta Chwałek — jest dość poważna. I to z wielu przyczyn. Zaległości w obowiązkowych dostawach zboża za rok ubiegły wynoszą 2.603 tony, ziemniaków — 10.323 tony, żywności — 1.370 ton, a mleka — 1 milion 810.000 litrów. Likwidacja tych zaległości wobec tego stanu nie rokuję nadziei dotrzymania ustalonego przez Prezydium WRN terminu. Ponadto została ona bardzo poważnie wyprzedzona przez jakże często lekkomyślne i szkodziące masowe umarzanie zaległości przez poszczególne GRN. Mamy wiele przykładów świadczących o tym, że prezydium GRN umarzało zaległości bez względu na to, czy są one uzasadnione — czy też nie.

Również bieżące obowiązki w dostawach żywności przebiegają niezadowalająco. Mamy już z tytułu tych dostaw pewne zaległości.

— A co hamuje likwidację zaległości z ubr?

Najbardziej niewłaściwa praca prezydiów GRN, które nie przykładają do tych spraw na należytej wagi. A przy tym nie tylko, że zapominają o zaległościach, lecz i bieżącymi dostawami nie interesują się. Niepokojący jest również fakt masowego umarzania zaległości drogą ulg — bez dokładnego rozważania aktualnej sytuacji

Rozmowa z Danutą Chwałek kierowniczką Wydziału Skupu Wojewódzkiego Pełnomocnika w Rzeszowie

ce gospodarczej oddzielnie każdego tolnika. Jest także duża bierność i jakies niezrozumienie i z gruntu błędne wycokiwanie chłopów na rzekome umorzenie przez rząd wszelkich zaległości z tytułu obowiązkowych dostaw z lat ubiegłych. Równocześnie też chłop, obserwując fakty masowego umarzania zaległości przez GRN oczekują, że i ich zaległości będą umorzone.

Obserwuje się też karygodny brak kontroli i zainteresowania ze strony szeregu prezydiów PRN. Wielu działaczy z rad narodowych staje się „dobrymi wujkami” kosztem państwa i zaopatrzenia klasy robotniczej.

Daje się odczuć brak energicznych kroków ze strony prezydiów GRN i PRN w stosunku do tych, którzy szczególnie złośliwie uchylają się od realizacji bieżących dostaw oraz wyrównania zaległości za rok ubiegły. Wystarczy stwierdzić, że w całym województwie w okresie 2 ostatnich mie-

się skierowano do kolegiów orzekających przy PRN zaledwie 47 wniosków. A kolegia tylko w kilku wypadkach zastosowały grzywny.

Poważną trudność — jeśli chodzi o bieżące dostawy żywności — stanowi niewłaściwy stosunek do obowiązkowych dostaw ze strony aparatu skupu w GS. Mimo iż posiadają oni dokładne wykazy terminów w jakich dany rolnik zobowiązał się dostarczyć żywiec, przyjmują niemal wszystkie dostawy na ponadobowiązkowe, co systematycznie powiększa zaległości.

— Proszę pani, czy tego rodzaju opinia aparatu skupu WRN oparta jest na konkretnych faktach?

— Oczywiście. Weźmy np. pow. przeworski, gdzie do chwili obecnej umorzono już ponad 50 proc. zaległości w żywności i mleku. A trzeba wiedzieć, że zaległości te wyrażają się cyfrą 90 ton żywności i 217 tys. litrów mleka. W GRN Urzędowej tegoż powia-

tu umorzono 21,5 tony ziemniaków (na 34 tony zaległości) jeszcze w styczniu, kiedy ziemniaki były w kopcach — a więc bez żadnego rozważania jak one się przechowały.

Inny fakt. 29 stycznia br. Józef Barnat z Krzemienicy pow. Łańcut przywiózł na sped sztukę kontraktowaną o wadze 168 kg, a zalegał 125 kg za rok ubiegły. Zamiast potrącić mu zaległość, za całą sztukę wypłacono po cenie dostaw ponadobowiązkowych tj. o prawie 100 proc. więcej.

I dalej. GRN Gwoźnica, Żywność w pow. strzyżowskim oraz szereg GRN w innych powiatkach umorzyły chłopom w 100 procentach zaległości w mleku. Nawet bez ich prób i powiadamiania ich o tak „wielkodusznym” geście. W Żolyni pow. Łańcut jeden z rolników prosił o przesunięcie mu terminu wyrównania zaległości w mleku na maj br. A Prezydium GRN wspaniałomyślnie... umorzyło mu całą zaległość.

Przykładów tego rodzaju można by przytaczać setki. Świadczą one wymownie zarówno o poważnym rozluźnieniu dyscypliny dostaw, jak też o niewłaściwym podejściu do tych spraw ze strony prezydiów GRN i aparatu skupu GS.

— A w jakich powiatkach sytuacja przedstawia się najgorzej?

— Bardzo źle jest w pow. kolbuszowskim, gorlickim, jarosławskim, strzyżowskim, łańcuckim i debickim. Lepiej nieco w pow. ropczyckim, przemyskim, lubaczowskim, tarnobrzeskim i krośnieńskim.

— A co najbardziej charakteryzuje obecną sytuację w obowiązkowych dostawach?

— Np. takie dwa porównania. Plan dostaw żywności za styczeń i luty br. opracowany na podstawie terminów ustalanych bezpośrednio przez chłopów jest o 50 proc. niższy od sytuacji w omawianych miesiącach ubiegłego roku, a wykonano go zaledwie w 61 proc. Natomiast plan dostaw za marzec br. jest niższy od zeszlencowego o 55 proc., a wykonany będzie najwyżej w 60 proc.

A więc sytuacja wyraźnie pogarsza się. I koniecznie trzeba pokazać radom narodowym ten stan rzeczy, by jak najszybciej uległ on wyraźnej zmianie na lepsze.

Rozmawiał: J. CHODZIŃSKI



Nowoczesne domy mieszkalne w Monachium.

Biedna służąca dziedziczy skrzynię złota wydobytą z góry lodowej

PRZED kilku dniami zakończył się w Kopenhadze trwający od 10 lat proces spadkowy, w którym występowało 726 pretendentów; Zwyciężyła 24-letnia służąca Marlies Knudyn. Sąd przyznał jej prawo do skrzyni złota wartości 2 milionów koron, znalezionej we wmarzniętym w górę lodowca wraku żaglowca z 1755 roku.

Historia tego spadku przedstawia się następująco: W roku 1946 Eskimosi grenlandzcy dostrzegli w jednej z dryfujących gór lodowych wystający kawał drzewa. Ponieważ dla mieszkańców Grenlandii drzewo jest materiałem niezwykle pożądanym, przeto przystąpiono do wydobywania spozstrzeżonej belki. Okazało się jednak, że w górze lodowej tkwi spory żaglowiec. W jednej z kajut żaglowca znaleziono doskonałe zakonserwowany dziennik, z którego wynikało, że żaglowiec pod dowództwem kapitana Holgera Knudyna płynął z Afryki zachodniej do Danii wioząc cenny ładunek, m. in. skrzynkę złota. Gdy statek znajdował się już w pobliżu brzegów Anglii, kapitan Knudyn spozstrzegł, że jego żaglowiec jest ścigany przez statek piracki. Rozpoczął się wyścig na śmierć i życie. Niestety, piracka fregata miała większą szybkość i po dwóch dniach pościgu niebezpiecznie zbliżyła się do duńskiego żaglowca. Kapitan Knudyn skrupulatnie notował w dzienniku wszystkie spozstrzeżenia: Ostatni zapis w dzienniku brzmiał: „Nie ujdziemy

pogoni. Postanowiliśmy statek zatopić. Niech Bóg ześle zbawienie dla naszych dusz...”

Widocznie żaglowiec zatopiono na płytkich wodach. Podczas wyjątkowo ostrej zimy mógł znaleźć się w warstwie lodu, a następnie został uniesiony prądami morskimi ku północy w bryle lodu, która z biegiem czasu zamieniła się w górę lodową.

Historia spadku po kapitanie Holgerze Knudynie przez 11 lat emocjonowała opinię publiczną w Danii.

„Miłość” jak czekoladka wyskakuje z automatu

Automat, który jest połączeniem biura matrymonialnego i loterii, zbudował pan Otto Griepenberg z Lubeki. Po wrzuceniu jednocentowej monety do otworu automatu wyskakuje zeń kartka z adresem dziewczęcia lub młodzieńca, którym, podobnie jak nabywcy kartki, sprzykrzyła się samotność. Wystarczy pójść pod wydrukowany na kartce adres, aby znaleźć towarzysza wyliczenia. Partnera do rock and rollu itd. Co prawda „nieznajomy z automatu” nie zawsze jest podobny do wymarzonego ideału, ale o to trudno już mieć pretensje do pana Griepenberga.

Automat przedsiębiorcy Niemca cieszy się wielkim powodzeniem przede wszystkim wśród dziewcząt Lubeki. W mieście tym bowiem, podobnie jak w całych Niemczech zachodnich, kobiet jest o wiele więcej niż mężczyzn. „Nadwyżka” pięć pięknej wynosi w NRF aż 3 miliony.

Na ligowej antenie

Inauguracja sezonu piłkarskiego zapowiada się niezwykle interesująco

OSTATNI tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych upływa zwykle na stawianiu horoskopów, obliczaniu „papierowych” szans i kłótniach z kibicami konkurencyjnych klubów. Sympatyków piłki nożnej z naszego województwa na pewno najbardziej interesuje start drugoligowców (Stal Mielec i Stal Rzeszów) oraz rozgrywki rzeszowskiej ligi okręgowej. Spróbujemy zatem omówić najbliższe spotkania.

Terminarz II ligi grupy południowej przewiduje następujące mecze:

- AKS Chorzów — Cracovia
- Concordia Knurów — Stal Mielec
- Piast Gliwice — Naprzód Lipiny
- Garbarnia — Włókniarz Chełmek
- CWKS Kraków — Stal Radom
- Stal Rzeszów — Szombierki

Przed najłatwiejszym zadaniem stoi CWKS Kraków, który na swoim stadionie nie powinien mieć kłopotów ze Stalą Radom. Również Garbarnia wydaje się być pewnym faworytem w spotkaniu z Chełmekiem.

Stal Rzeszów już w pierwszym meczu „wpadła” na groźnego przeciwnika. Górniczy z Szombierk przy większym szczęściu mogli przelieć w tym roku grać w ekstraklasie. Bytomianie mają najsilniejszą formację w piątce ofensywnej, która wystąpi w Rzeszowie prawdopodobnie w następującym zestawieniu: Sobek, Lisowski, Krasówka, Kuczerka, Nowak (repr. Polski). Wiemy natomiast, że defensywa rzeszowskiej Stali nie stanowi groźnej zapory dla szybkich i twardo grających przeciwników. Dlatego też wynik spotkania może być niekorzystny dla gospodarzy.

Stal Mielec wyjeżdża do Knurowa, gdzie walczyć będzie z ligowcami „od zielonego stolika” — Concordią. Słazacy znani są z ostrej gry. Najlepiej zresztą wiedzą o tym zawodnicy Piasta z Gliwic, którzy mistrzostwo Śląska okupili licznymi kontuzjami i w rezultacie w walkach o II ligę nie odegrali żadnej roli. Concordia Knurów pozyskała ostatnio nowego zawodnika. Jest nim rekordzista Polski w biegu na 100 m Emil Kiszka. Jego szybkie raidy mogą być nieprzyjemne dla Mysia i kolegów. Można zakładać, że wywiezienie nawet jednego punktu z Knurowa poprawi samopoczucie mieleckiej jedenastki.

W pozostałych spotkaniach AKS Chorzów może mieć duże trudności z Cracovią (biało-czerwoni nieźle się spisali w Czechosłowacji) a Piast Gliwice stoczy na pewno zażartą walkę ze swymi starymi rywalami — Naprzodem Lipiny.

W lidze okręgowej widzimy wiele „nowych twarzy” (Stal Łańcut, Czarni Jasto, Stal Dęba), które zapowiadają buńczucznie, że nie myślą być wcale dostarczycielami punktów.

Terminarz spotkań przewiduje następujące mecze:

- Górniki Gorlice — Stal Łańcut
- Górniki Sanok — Czarni Jasto
- Gwardia Rzeszów — Polonia Przemysł
- Czuwaj Przemysł — Stal Dęba
- JKS Jarosław — Resovia
- Legia Krosno — Stal Stalowa Wola

Zdecydowanymi faworytami do zwycięstw i czołowych miejsc wydają się być: Resovia, Legia Krosno, Czuwaj Przemysł i Gwardia Rzeszów.

Wyniki wszystkich spotkań piłkarskich, aktualne tabele, obszerne sprawozdania z rozegranych meczów zamieścimy w najbliższym numerze „Nowin Sportowych”.

(Jap)

Z SIARKĄ

zostaje ta sama. Z siarką jest inaczej. Można ją eksploatawać klasycznym systemem górniczym. — Można siarkę wydobywać systemem zastosowanym przez Amerykanów w Meksyku — tłoczenie przegrzanej wody „wypukliwa nie” siarki, można systemem odkrywkowym tak jak będziemy to robili w naszych pokładach. Każdy system wymaga jednak długich badań, kosztownych wierceń, prób i eksperymentów. Strzeżmy się pochopnych decyzji. Jak wiemy z poprzednich doświadczeń wiele one nas już kosztowały.

W tym co piszę, chcę być szczerzy i niczego nie chcę kłajać. Prasa podała, że dokumentacja tarnobrzeskiego kombinatu opracowują radzieccy specjaliści. W tym właśnie fakcie niektórzy upatrują przyczynę rzekomego opóźnienia budowy kombinatu. Jak już podaliśmy przyczyny są inne i nie jest to żadne opóźnienie. A sprawa dokumentacji wymaga dodatkowych wyjaśnień. Nauka polska

nie ma żadnych doświadczeń w eksploatacji siarki. Nie ma tych doświadczeń żaden — poza Włochami i ZSRR — kraj europejski.

Najwięcej tych doświadczeń mają specjaliści Związku Radzieckiego — kraju, w którym złoża siarkowe są bardzo różne, m. in. podobne i do naszych. Dlatego więc dokumentacja opracowana przez radzieckich specjalistów będzie w naszych warunkach najkorzystniejsza. Czy oznacza to, że czekamy z założonymi rękami aż radziecy inżynierowie przyślą nam swoje plany i że będziemy ściśle się ich trzymali? Nasza nauka nie zasypia spraw. Wielkim, o światowym znaczeniu, wkładem naszej nauki w przemysł siarkowy jest opracowana przez doc. Hofmana metoda oczyszczania wód siarkowodoru i druga metoda oczyszczania z kolei siarkowodoru i uzyskiwanie siarki na skalę przemysłową.

ZUPEŁNIE nowa, niezna na świecie jest także przez nas opracowana me-

toda wzbogacania rud siarkowych, której techniczny opis zajalby zbyt wiele miejsca. Wszystkie te nazwy zdobyte przez najnowsze osiągnięcia techniki za chodniej są już uwzględniane przez projektantów radzieckich, stale konsultujących się z naszymi naukowcami. Skończyliśmy z bezkrytycznym przyjmowaniem dokumentacji ze Związku Radzieckiego niezależnie czy w naszych warunkach były one opłacalne czy nie. Obustronna wymiana jest korzystna nie tylko dla naszego przyszłego przemysłu siarkowego, skorzystają z niej na pewno też radzieccy uczeni.

W małym Tarnobrzegu krzyżują się teraz linie wielkiej polityki. Bogactwo narodowe mierzy się dzisiaj ilością wyprodukowanej stali, energii elektrycznej i kwasu siarkowego. Nie ma dziedziny przemysłu, łącznie z atomowym, który mógłby się bez siarki obejść. Amerykanie mający dotychczas monopol na siarkę w świecie, chętnie finansowali rozbudowę przemysłu kwasu siarkowego w krajach zachodniej Europy. Dysponowali surowcem, a więc tym samym zapewniali sobie zarządk nad tym przemysłem. Poza czynnikami politycznymi nie miały one, jak zwykle, odgrywały rolę ekonomiczną. Wydo-

były tony siarki w Meksyku kosztuje 15 dolarów, Ameryka płaci Meksykowi 32 dolary, sprzedając ją Anglii po 55 dolarów, a Polsce po 65 za tonę. Nasza siarka to złamanie amerykańskiego monopolu, to — co tu dużo gadać — poważne osłabienie wpływu amerykańskich na Zachodzie. Tego powiewu wielkiej polityki nie odczuwa się jednak w Tarnobrzegu. To zrozumiałe i winić nikogo nie myślę.

UDZIE zajmujący się siarką rozgryzają się przede wszystkim problemy techniczne i tym też powinni się zajmować. Czeka jednak... co zdecyduje Warszawa. Czy będzie realizowany „plan optimum”, wiele kopalń, kombinat chemiczny, zakłady pomocnicze, czy „plan minimum” eksploatacja siarki na nasze niestety niewielkie potrzeby. Problem siarki wyrasta daleko poza granice tego powiatu. Wiąże się ze wszystkimi dziedzinami przemysłu. Nie wystarczy, aby tarnobrzescy „siarkomani” pojedynczo pukali do drzwi warszawskich gabinetów. Wtedy dopiero gdy cały przemysł zacznie się dopominać o siarkę, problem jej nabierze właściwej wagi i na pewno przyspieszy eksploatację tego najwęższego po węglu bogactwa naszej ziemi.



Piątek 29 marca 1957 r.

Dzysur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14. Dzysur stajny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 46. Poczta: ul. Dąbrowskiego 46. Poczta: ul. Dąbrowskiego 46. Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10. Postó' taksówk: tel. 11.50. Informator kolejowy: tel. 18.33

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Musisz być moja” (Próba generalna) - godz. 19

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Pastorka i kominiarczyk (godz. 18 i 20). APOLLO (ul. W. Eibnera) - Tosca - godz. 17 i 19. PRZODOWNIK (ul. Białostocka) - Tata, mama, moja żona i ja - godz. 17 i 19. ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) - nieczynne. MEWA (DK WSK) - Wielka przygoda - godz. 17 i 19

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE ul. Tkaczowa 7. Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynne od godz. 11-17. Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18. Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19

PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA I CZYTELNIĄ dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynne od godz. 8-20

WYSTAWY Wystawa „Grupy 14” - Malarstwo i grafika. WDK ul. Okrzei 7 w godz. 10-17

MUZEUM MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10-18

RADIO Program II - na fal 367 m. Program dnia: 6.55 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 15.00 18.30 20.00 23.50

5.06 Muzyka 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.10 Marsze i tańce 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 6.40 Muzyka rozrywkowa 7.10 Polskie melodie ludowe 7.46 Gawęda dla druzynowych 8.06 Przegląd prasy 8.15 Muzyczna minutka 8.36 Raporty z wojewódzkiej Ligi 9.00 W pustyni i w puszczy aud. dla kl. VI 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 Tydzień w „Antoninie” fragm. pow. Gustawa Bojanowskiego 10.20 Koncert symfoniczny 11.20 Walce 11.53 Pieśni czuwaske W. Nieczajewa 12.10 Aud. dla wsi 12.20 Przerwa 13.10 Swojskie melodie 13.30 „Bankrutwo młodego Dżeka” odc. pow. dla dzieci 16.05 Utwory skrzypcowe 16.20 Muzyka taneczna 16.30 „Silniki wojska o pomoc” pogr. 17.00 Koncert estradowy 17.40 Na warszawskiej fall 18.00 Pięć minut z muzyki Szymanowskiego 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Muzyka taneczna 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna 20.23 Kronika sportowa 20.35 Piosenki francuskie 20.45 „Zakochana” słuch. wg komedii George de Porto-Riche 21.50 Muzyka 22.00 Sprawozdanie z indywidualnych mistrzostw w boksie 22.05 Muzyka taneczna 22.15 Mozart: Serenada C-moll 22.35 Muzyka taneczna 23.15 Koncert solistów

Program Rozgłoszeń PR. W Rzeszowie na fal 366 m. 14.30 Dziennik 14.40 Muzyka

KOMUNIKAT W związku z zwołaną naradą KIEROWNIKÓW TRANSPORTU KIEROWNICÓW z terenu RZESZOWA na dzień 31 marca 1957 r. PMRN Wydział Komunikacji Drogowej ODWOLUJE w/w naradę, która odbędzie się z przyczyn niezależnych tut. Wydziału w dniu 7 KWIEŃNIA 1957 r. o godz. 9.15 w sali posiedzeń PMRN w Rzeszowie, ul. Kościuszki Nr 1 (Ratusz). K-299/2

Pracownicy poszukiwani SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO-DENTYSTYCZNA W RZESZOWIE zatrudni na terenie Rzeszowa TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH oraz LEKARZY DENTYSTÓW w punkcie usługowym w Tarnobrzegu. Zgłoszenia przyjmuje biuro Spółdzielni Rzeszów, ul. Turkienicza 1 w godz. 8 - 14. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-292/7

ELEKTROMONTERA posiadającego egzamin mistrzowski lub czełdniczy oraz co najmniej 5-letnią praktykę na stanowisko samodzielnego konserwatora - instalatora przyjmą natychmiast Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-297/3

ZAWIADOMIENIE Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Miejscowych Surowców Mineralnych Przemysłu Terenowego w Rzeszowie podaje, że w dniu 22 marca br. na ulicy REJTANA w Rzeszowie, zgubiono został DOWÓD REJESTRACYJNY SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO „FORD” nr A 56-283. Znalazcę proszony jest o zwrot w/w dokumentu do biura przedsiębiorstwa pod adresem: Rzeszów, ul. Hoffmanowej 5, wzgl. do Biura Ogłoszeń - Rzeszów, Żeromskiego 5. K-299/3

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nisku ZAWIADAMIA wszystkim członków, że wypłaca DYWIDENDY

nie pobrane za lata 1952 do 1955 do dnia 30 KWIEŃNIA 57 r. Nie pobrane dywidendy w podanym terminie zostaną przekazowane zgodnie z Uchwałą WZP z dnia 17. III. br. na fundusz zasobowy Spółdzielni. K-296/3

Oddziałowa Organizacja Partynna Terenowa nr 2 zawiadamia swoich członków, że 1 kwietnia t.j. w poniedziałek o godz. 18 odbędzie się zebranie w świetlicy Komitetu Miejskiego PZPR (gmach KW PZPR II piętro).

„Musisz być moja” w rzeszowskim teatrze

„Musisz być moja” - o tytuł lekkiej komedii francuskiej Ludwika Verneulla, którą równolegle z „Weselem” Wyspiańskiego przygotowywał Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej. Premiera komedii Verneulla w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego odbędzie się w Rzeszowie w sobotę, dnia 30 marca.

Sztuka Verneulla „Musisz być moja” należy do repertuaru rozrywkowego i żywo przypomina tak lubiane u nas francuskie komedie filmowe. Pomysłowo skonstruowana akcja (rzecz dzieje się niemal współcześnie w Paryżu), zabawne postacie, zaskakujące niespodzianką zdarzenia, komediowe sytuacje i dowcip słowny - to zalety tej komedii, która zasługuje raczej na miano żartu scenicznego.

„Musisz być moja” zobaczymy w reżyserii Bronisława Kassowskiego, który będzie także wykonawcą jednej z głównych ról. Ponadto w przedstawieniu udział biorą: Irena Chudzikówna, Hanna Tomczykiewicz, Jadwiga Ulatowska i Barbara Denys oraz Fabian Kiebcz i Jerzy Śledziński. Oprawę scenograficzną projektowała Irena Perkowski.

Jednocześnie w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej odbywają się intensywne próby „Wesela” Wyspiańskiego w reżyserii dyr. Hugo-Morycińskiego. Premiera możemy się spodziewać w połowie przyszłego miesiąca. (k.l.)

Cytryny już są - likiery francuskie także

Brak cytryn w okresie nasilenia zachorowań na gripę był przyczyną niezadowolenia. Stołeczne gazety donosiły, że cytryny pojawiają się dopiero przed świętami, ale tym razem zaopatrzeniowcy zdali egzamin. Już dzisiaj w sklepach ukazały się cytryny. WPHS otrzymał na potrzeby całego województwa około 15 ton cytryn. W drodze są już orzechy włoskie.

Wkrótce nadejdą też dwa wagony pomarańcz, cytryn i graperfrutów.

W najbliższych dniach w rzeszowskich „Delikatessach” można będzie nabywać likiery francuskie, wina szampańskie, sardynki w oliwie i markrele jugosłowiańskie oraz papierosy: chińskie, bułgarskie i rosyjskie. (jen)

Znów nieszczęśliwy wypadek z pociskiem

(Inf. wł.) W dniu 27 marca br. w Chmielniku rzeszowskim w tzw. Lisim Kącie czterech chłopców znalazło duży (ok. 40 cm długości) pocisk armatni. Jak zwykle z ciekawości chłopcy zaczęli manipulować koto pociskiem. Nastąpiła eksplozja. 12-letniemu chłopcu J. Kunie pocisk urwał nogę, druga mocno została poszarpana. Trzej pozostali chłopcy w wieku 7, 12 i 16 lat odnieśli lżejsze obrażenia.

Z chwilą zaalarmowania pogotowia przyjechały natychmiast 4 karetki. Rannych chłopców przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, gdzie ciężko ranny Jan Kuna zmarł w dniu wczorajszym. (R)

Jeszcze raz w sprawie „koła” (Dyrekcja MPGK w Rzeszowie wyjaśnia)

W związku z artykułem pt. „Co o tym sądzą rzeszowianie?”, wpłynęło do redakcji sporo listów, w których czytelnicy wyrazili swą opinię na temat projektu zmiany tras i poszczególnych linii komunikacji miejskiej w Rzeszowie.

Wypowiedzi te można podzielić na trzy grupy. Pierwsza grupa pozytywnie ustosunkowuje się do koncepcji ruchu w tzw. kole, z zastrzeżeniem jednak właściwych połączeń linii dojazdowych do centrum miasta i zapewnienia częstotliwości kursowania autobusów.

Są jednak i tacy, którzy pragną pozostać przy starym systemie kursowania autobusów, gdyż w „nowym” widzą zwiększenie kosztów przejazdu. Moment ten stawiają jako zasadniczy, mimo iż naj-

częściej uznają za słuszną koncepcję „koła”.

I wreszcie trzecia grupa - to ci, którzy nie podając żadnej propozycji odnośnie rozładowania trudnej sytuacji komunikacyjnej w naszym mieście, w sposób złośliwy skądinąd dyrekcję MKS.

Z kolei z całym tym plikiem listów od naszych Czytelników zwróciliśmy się do dyrekcji MPGK, prosząc o zajęcie stanowiska, z uwzględnieniem postulatów wysuwanych przez Czytelników.

A oto, co mówi dyrekcja MPGK:

- MKS przewoząc w roku 1956 - 3.530 tys. pasażerów, zamknął ubiegły rok stratą w kwocie 738.000 złotych. Wpływy za sprzedane bilety wynosiły 2.154 tys. zł., zaś koszt przewozu 1 pasażera był wyższy średnio o 21 groszy, niżeli cena biletu normalnego. Różnicę dopłacać więcej musi państwo. Miejska Rada Narodowa na ostatniej sesji budżetowej podjęła uchwałę o minimalnym podwyższeniu ceny biletu jednostkowego do kwoty 1 zł. Wówczas straty za rok 1957 pomniejszą się o około 300 tys. zł.

Ale nie tylko w tym należy szukać źródeł zmniejszenia strat. Widzi je dyrekcja również w oszczędzaniu taboru. Ponadto MKS otrzyma tylko 7 nowych autobusów i nie jest w stanie pokryć niedoborów w taborze, wobec systematycznego kierowania autobusów do napraw głównych i średnich. Wzrastające życie gospodarcze naszego miasta zmusza nas jednak do wprowadzenia większej częstotliwości kursowania autobusów, tak w samym centrum miasta, jak i w dowożeniu ludzi z dzielnic przyłączonych do centrum. - Stąd właśnie koncepcja „koła” i linii dojazdowych.

Wypowiedzi Czytelników „Nowin” odnośnie zorganizowania ruchu „gwiazdowego”, którego centrum stanowiłby plac Farny, wydają się być słuszne. Niestety plac Farny nie może być brany w rachubę, ponieważ musiałoby po nim manewrować w pewnych momentach aż... 10 autobusów. Ponadto zbiegają się tam trzy ulice o niskiej przepustowości. Przy dużym ruchu kołowym mogłoby to stać się przyczyną wypadków.

Głosy obywateli ze Zwierzycy, jako słuszne, zostaną wzięte pod uwagę i autobus tej trasy dojeżdżać będzie do

ul. Mariana Buczka (obok Sądów). To samo dotyczy Staromieścia i Trzebowniska - autobusy tych linii, na skutek słuszných głosów obywateli, dojeżdżać będą do przystanku obok dworca głównego PKP.

Dyrekcja MPGK wzięła również pod uwagę życzenia społeczeństwa z Pobitnego - autobus dojeżdżać będzie do remini Pobitno. A mieszkańcy Zalesia otrzymają autobus aż do „krzyża”.

Jeśli chodzi o życzenia mieszkańców Drabinianki, by autobus dojeżdżał do tamtejszej szkoły, obecnie nie mogą być one zrealizowane, spełnione zostaną jednak w miarę zwiększenia się taboru, jak też przystosowania tamtejszej drogi do komunikacji. MPGK wypowiada również pod uwagę wypowiedzi rzeszowian odnośnie przystanków przy ul. Turkienicza, Dąbrowskiego oraz przy skrzyżowaniu ulicy Zofii Chrzanowskiej i Wincentego Pola. Dla mieszkańców ul. Obrońców Stalingradu zmienia się tamtejszy przystanek warunkowy na stały.

MPGK wierzy, że zostanie zrozumiane przez tę część społeczeństwa, która patrzy o-biektywnie na wprowadzane zmiany i która widzi sprawy komunikacji nie tylko z własnego, osobistego podwórka,



Do Rzeszowa przybyli zachodnio-niemieccy dziennikarze korespondenci warszawscy L. Zimmerer z dziennika „Die Welt” i E. Halperin z „Muenchner Merkur” i „Der Monat”. Mają oni zamiar napisać szereg artykułów z naszego województwa. Gościom zagranicznym towarzyszą znani literaci Stanisław Jerzy Lec i Józef Kuśmierk.

Roztargnieni rzeszowianie w dalszym ciągu gubią wartościowe rzeczy na ulicy, bądź też pozostawiają je w pocia-gu, czy w autobusach. W trzech autobusach na różnych trasach znaleziono pozostawione przez pasażerów rzeczy: dwie ceratowe i jedną skórkową, zawierającą ważne pisma urzędowe.

Trzysta porcji pierogów ruskich zjedli w dniu wczorajszym rzeszowianie w trzech tylko jadłodajniach. Rekord w „obrocie” pierogami pobili Bar Mleczny przy ul. Kościuszki, w którym sprzedano 199 porcji pierogów.



ZUPA ogórkowa, ziemniaki krajane w kostkę, podsmażane.

KROKIETY z kaszy gryczanej lub krakowskiej, sos grzybowy.

PRZEPIS NA KROKIETY. 2 kg grzybów opukać, ugotować, odcedzić, posiekać. 30 kg kaszy przebrać, zalać wodą zmieszana z wywarem z grzybów 1/2, rasy tyle, ile wynosi objętość kaszy. Rozklejać na wolnym ogniu, często mieszać, by nie przypaliła się. Gdy kasza jest miękka, wyłożyć na miskę, ostudzić. Dodać 2 jaja, grzybki, łyżkę siekanego koperku, 3 kg sera tyłkowskiego tartego, soli, pieprzu i cebulę obraną, posiekana, usmażoną na tłuszczu. Wszystko starannie wymieszać. Formować w tartel białe wałki o średnicy 3 cm, krajać na kawałki długości 10 cm, smażyć na rozgrzanym tłuszczu na złoty kolor.

WRONA Edward zgubił prawo jazdy kat. III „A” Nr 0083/59 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacji Drogowej w Krośnie. G-172

BOBOWSKI Emil zgubił legitymację szkolną nr 238 wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie. G-173

KUMOR Zbigniew zgubił legitymację służbową nr 451 wydaną przez Rzeszowską Fabrykę Sprzętu Gospodarskiego w Rzeszowie. G-184

Podziękowania Dr KRZYŻANOWSKIEJ Zofii za wieloletnią troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską serdeczne podziękowanie składa - Batorski. G-175

Dr SECYKOWI Karolowi z Dębicy za bezinteresowną i nadzwyczajną troskliwą opiekę w czasie długotrwałej choroby 6. p. naszej matki Jadwigi Sekowskiej składają serdeczne podziękowanie wdzięczne - córki i siostra. G-187

Dr SECYKOWI Karolowi lekarzowi z Dębicy za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej i długotrwałej choroby naszej matki tą drogą składam serdeczne podziękowanie. Zofia Szczepa. G-188

Dyr. Szpitala Miejskiego w Dębicy dr KACZOROWI, dr Radłowskiemu, dr Strugowi, dr Kluczej, połączonym Chmielowicz, Kuzyńskiej, Malickiej, całemu personelowi Oddziału Położniczego, siostrcom Oddziału Wewnętrznego za uratowanie życia i troskliwą opiekę w czasie choroby serdecznej podziękowanie składa wdzięczna pacjentka Janina Kisielewicz z mężem oraz rodzice - Bajdowie. G-176

WSZYSTKIM Kolegom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie 6. p. Eugeniusza Opydo składa tą drogą serdeczne podziękowanie - Rodzina. G-189

ORDYNATOROWI Oddziału Położniczego Polikliniki w Rzeszowie dr Gnatowskiemu Kazimierzowi za szczęśliwe przeprowadzenie zabieg, uratowanie życia dziecku i troskliwą opiekę oraz całemu personelowi Polikliniki tą drogą składam serdeczne podziękowanie. G-186

Lokale ZAMIENIĘ pokój z wygodami z małą kuchnią w centrum Rzeszowa na pokój względnie dwa z dużą kuchnią. Oferty pismem: Biuro Ogłoszeń - Rzeszów. G-185

Praca PRZYJERKIE damska przyjmie stałe. Mieszkanie zapewnione. Oferty nadsyłać: Poście restante - Kolbuszowa, nr. dow. 118261. G-186/1

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa”. Redakcja: Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).
Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 10-76, dzielnicy informacji 13-68, dział publicystyki wewnętrznej 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91, Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-54, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, administracja wewn. 42, oddział redakcji: Prąmyśl, Rynek tel. 27-06, Krosno, ul. Nowotki 18 tel. 495.
Cena prenumeraty rocznej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł.
Druk. Rzecz. Zakł. Graficzne S-18